

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 350 mk.; w tekście 500 mk.; za tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Codziennie o g. 8 wiecz Codziennie WIELKIE RZĘDSTAWIENIE ŚWIATOWYCH ATRAKCYJ. Naczele programu

CYRK A. Ciniselli
Wilno, Ludwisarska 4, (gm. Krengla).

BIM i BOM

W dni świąteczne, niedzieli i soboty 1 o godz. 4 po poł., od 11 o godz. 8 w. Kasa dwa przedstawienia w jedynakowym progr. 2 czynna od 11 do 2 i od 5 bez przerwy.

NOWOŚĆ w SZTUCE FOTOGRAFICZNEJ!
ażda osoba może zająć się na jednej tylko w spec. urządzonej jedynej w Wilnie fotografii

S. BROCHES, Niemiecka 8.
Chęć dać możność szan. publiczności przekonać się — ceny konkurencyjne.

Przed ogłoszeniem programu.

W dniach najbliższych zamierzamy ogłosić w „Słowie” program stronnictwa Prawicy Narodowej, — stąd tytuł dzisiejszego artykułu. Poruszamy kilka kwestyj z całą świadomością, iż każda z nich powinna być wypowiedziana w formie broszury, a nie dziennikarskiego *a capite*. Też naszą jest twierdzenie, iż jedynie powstanie silnego stronnictwa zachowawczego, państwowego i ogólnopolskiego, złożonego z ludzi dobrej woli, zdolnych do ofiar i poświęcenia, może w danej chwili ocalić państwo polskie od upadku. Ponieważ mocarstwo Rzeczypospolitej łączy się dla nas z posiadaniem ziem naszego Wschodu, więc wybaczą czytelnicy, iż zbyt wiele w stosunku do ogólnej proporcji mówić będziemy o wschodzie.

I. „Pół-bolszewizm” nazwał ustrój polityczny i społeczny współczesnej Polski prof. Zdziechowski w swej świetnej, głęboko-prawdziwej książce „Europa, Rosja, Azja”. Fakt, iż niepodległość proklamował u nas robotniczy rząd p. Moraczewskiego, fatalnie zaciężył na dalszych naszych losach. Powstał nie twór zdolny do życia, lecz wykładnik zbankrutowanej idei socjalistycznej.

Jesteśmy „pół-bolszewizmem” tylko, gdyż inteligencja polska nie sabotowała pracy państwowej, jak to po zamachu Lenina uczyniła inteligencja rosyjska, lecz wszystkie swe siły i wysiłki ofiarowała państwu temu. Natomiast pod wieloma względami jest u nas gorzej niż w bolszewji samej.

W sprawie wschodniej „pół-bolszewizm” oznacza przekreślenie naszej ekspansji na wschód. Zarzucano mi, iż za gorąco zwalczamy ruch Straży Krasowej i Rad Ludowych, iż imperjalista powinien mieć raczej sympatię do imperjalistycznej demokracji z Rad Ludowych. Pomijając wszystkie inne względy, uważam imperjalizm polski na wschodzie a „półbolszewizm polski” za pojęcia wzajemnie się przekreślające. Metoda naszej ekspansji opierała się o wyższość kultury polskiej, pochodzącej z polski na wschód był pochodem kultury polskiej. Walczyć z bolszewizmem nie szarżę naszej bez-

względnej wyższości kulturalnej, lecz pieszą tyraljerą półbolszewizmu, nie polską zgóry, lecz polską demagogią zdołu, jest to walczyć o pewną przegraną. Ani „Wyzwolenie”, ani Rady Ludowe nie ocaliły nas przed zwycięstwem mniejszości narodowych.

Dzisiaj już mamy w rękach fakty. Osadnictwo żołnierskie, Murawjowski - Arakcejewski pomysł Rad Ludowych odwrócił serca ludności miejscowej od nas. Resztę dopełniło sześciu-przymiotnikowe, absurdalnie powszechne głosowanie do parlamentu. Zośszewizowanie wschodu Polski, bez względu czy będzie wychodzić z Moskwy, czy z Warszawy, oznacza zagładę tu polskiego imienia.

II. Imperjalizm może się narodzić z nacjonalizmu, tak jak to jest w Niemczech. W naszych warunkach nacjonalizm jest antytezą imperjalizmu. Albo możemy być nacjonalistami, kurczyć się do granic etnograficznej Polski, odnienaczać nieliczną ludność, która jeszcze pod panowaniem pruskim pozostała, albo imperjalistami, rozszerzać się, rósć, wchłaniać w swe państwo coraz nowe żywioły pokrewnej nam słowiańskiej rasy. Imperjalizm polski musi mieć swój wschodni program postawiony śmiało, a już oczywiście nie wyrzekający się całości dziedzictwa królów naszych. Polska, z powodu swej geograficznej sytuacji, jedynie jako potężne mocarstwo ostać się może.

W pierwszym okresie niepodległej Polski nacjonalistyczna demagogia nadawała ton naszemu ustawodawstwu i administracji państwa. Ani o jotę nie odstąpiliśmy od pruskich wzorów. Poznaćcy pragnęli nawet, aby utrzymać w sile i mocy wszystkie antypolskie ustawy, jedynie zamienić w nich słowo „Polak” na „Niemiec”, a „Niemiec” na „Polak”. Na wschodzie postępowaliśmy gorzej niż Rosjanie. Ci przynajmniej w połowie XIX wieku starali się jaknajwięcej młodzieży polskiej wchłonić do uczelni rosyjskich, aby ją zasymilować. Myśmy odtrącali Białorusinów, odsyłając ich na czeskie stypendja. Zamiast zasady „*divide et impera*”, jednakowo niechętnie traktował nasz rząd i spo-

LECZNICA „SANITAS”

Piwna Nr 3, naprzeciw Ostrej Bramy Oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczny. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej

AMBULATORJUM.

Przyjmują doktorzy specjaliści.

Czynne od g. 9 r. do 3 pp. 16—8 w.

Laboratorium analityczne. Gabin. lekarsko dentystyczny. Tel. 359.

łeczność Niemców, Rosjan, Białorusinów, jak Ukraińców i Żydów. „Gazeta Warszawska” napisała artykuł pełny oburzenia, że ktoś ośmielił się na korytarzu ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie rozmawiać po rosyjsku. Skutki nie dały na siebie czekać. Blok mniejszości narodowych powstaje i, oczywiście, zwycięża w wyborach listopadowych.

III. Pomysł „Unji”, to znaczy zjednoczenia całej polskiej inteligencji, aby podczas wyborów powszechnych stanowić jeden obóz, zbankrutował w dniu 5 listopada. Okazało się, że gdyby nawet inteligencja polska zjednoczyła swe konserwatywne, centrowe i lewicowe ugrupowania, to jeszcze w wyborach powszechnych, dzięki absurdalności ich zastosowania w Polsce, nie zdobyłby ani jednego mandatu. „Unja” nie dopisała w samym założeniu. „Pospolite ruszenie” jest instytucją, nie dającą się przenieść na grunt polityczny. Obok nazwisk najważniejszych w kraju, nie można umieszczać imion pisarzy lekkiej literatury i śpiewaków kabaretowych. Nie można ideologii konserwatywnej łączyć z ugrupowaniami, z których wywierał coprawda socjalizm, ale panuje bezład. Odezwa warszawskiej „Unji”, która wycoufuje listę senatorską i powiada, iż przy „następnych wyborach nastąpi reakcja w kierunku centrowym”, jest niezrozumiała. Co to znaczy: kierunek centrowy. — Nic. Może być ideologia konserwatywna, na-

jonalistyczna, ludowa, socjalistyczna, ale nie może być centrowej, gdyż „centrum” uzależnia swe przekonania od przekonania skrzydeł, czyli nie jest stałym pojęciem, ale ruchomym, zmiennym, oportunistycznym. Naród polski potrzebuje idei, programu, kierunku, a nie międzypartyjnej ekwilibrystyki i łataniny z dnia na dzień.

IV. Społeczny program nar. demokracji jest dziwnie rozciągnięty. Pan Korfanty, wódz nominalny tej partii, oświadczył nieraz, iż pod względem społecznym najbliższej stoi N. P. R., czyli sąsiaduje z socjalizmem. Przy ewentualnych rządach koalicji endecko-piastowej, która to koalicja dziś jest już prawie pewna, — Piasty narzucą państwu polskiemu swój program społeczny, przyjmując bez zastrzeżeń politykę endecji.

Epokę takich rządów nazwać będziemy mogli okresem szantażu rolnego. Dotychczasowe reformy rolne jako jedyny skutek mają to, iż warsztat rolny, jedyny zmontowany warsztat gospodarczy, pracuje w warunkach ciągłego szantażu.

Linja pomiędzy t. zw. prawicą, czyli nar. dem., a prawicą prawdziwą wystąpi wtedy bardzo wyraźnie. W takich warunkach skonsolidowanie polskiego obozu zachowawczego stanie się zadaniem łatwiejszym, niż było dotychczas. Program konserwatywny to przede wszystkim spolszczenie współczesnej Polski, polski renesans polityczny.

Cat.

Lista 22 była wycoufana. Dlaczego więc sprawozdania wyborcze umieszczają głosy, które na Zjednoczenia Państwowe padły? Głosy te powinny być unieważnione, a nie rachowane.

Na listę Rad Ludowych padły cztery głosy. O ile nam wiadomo, trzech niedoszłych senatorów z tej listy bawił poza Wilnem. Któż więc stanowił te dodatkowe trzy głosy. A może po starodawnemu: Pater familiae.

Po wyborach do Senatu.

Wyniki głosowania w Wileńszczyźnie.

Przyuszczalne wyniki.

Dotychczasowe obliczenia głosów w obwodach wileńskich wykazują nieznaczne tylko odchylenia w porównaniu do wyników wyborów do sejmu. Zapewnione są mandaty Wyzwolenia, Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, oraz Bloku mniejszości narodowościowych. Według dotychczasowych obliczeń, najwięcej szans na czwarty mandat ma P. S. L. Piast. Nie jest wyłączone zdobycie drugiego mandatu przez Wyzwolenie. (A. W.)

Wyniki wyborów do senatu w Wilnie.

O g. 11 rano Okręgowa Komisja Wyborcza otrzymała infor-

macje ze wszystkich obwodów głosowania w Wilnie. Lista Nr. 1 otrzymała 657 głosów, lista Nr. 2—5121, Nr. 3—156, Nr. 6—4, Nr. 8—20997, Nr. 22—225, Nr. 23—4, Nr. 24 (blok mniejszości narodowościowych)—10483. W stosunku do liczby głosów otrzymanych w czasie wyborów do sejmu największą zyskała w czasie wyborów obecnych lista bloku mniejszości, poprawiła rezultaty lista Nr. 8, nieco straciła lista Nr. 2. Z list posiadających szanse na wsi poprawiła nieco rezultaty lista Nr. 1. (A. W.)

Frekwencja przy wyborach w Wilnie. Frekwencja w czasie wyborów do senatu w Wilnie wynosi w przybliżeniu 68 proc. (A. W.)

Pierwsze wiadomości o rezultatach głosowania w pow. Święciańskim.

Pierwsze wiadomości o rezultatach głosowania w pow. Święciańskim obejmują 7 obwodów. Poszczególne listy otrzymały: Nr. 1—127, Nr. 2—75, Nr. 3—649, Nr. 6—10, Nr. 8—759, Nr. 22—44, Nr. 23—3, Nr. 24—690, Nr. 25—10. (A. W.)

Rezultaty głosowania w pow. Oszmiańskim.

Dotychczasowe obliczenia rezultatów głosowania do senatu w pow. Oszmiańskim obejmują 32 obwody Brak 4. Na poszczególne listy padło głosów: Nr. 1—7482, Nr. 2—49, Nr. 3—1108, Nr. 8—2503, Nr. 6—83, Nr. 22—4, Nr. 23—29, Nr. 24—(blok mniejszości narodowościowych) 1913, Nr. 25—3. Frekwencja wynosi 47 proc. uprawnionych do głosowania. (A. W.)

Przebieg głosowania do senatu.

Według informacji Okręgowej Komendy Policji Państwowej przebieg głosowania wszędzie był spokojny. Wyjątek stanowiło zajście w Kamionce gm. Kucewickiej, pow. Oszmiańskiego, gdzie tłum złożony z 300 osób, rozdrażniony z powodu niewpisania na listę wyborców znacznej liczby osób uprawnionych do głosowania, usiłował zdemolować lokal obwodowej Komisji Wyborczej. Policja zajście zlikwidowała. (A. W.)

Głosowanie na prowincji.

Wiadomości dokładnych z obwodów wileńskich narazie brak. Według dotychczasowych informacji przebieg głosowania wszędzie był spokojny. Pierwsze wiadomości z okręgu wileńskiego wskazują na nieznaczne tylko odchylenie od rezultatu wyborów do Sejmu. (A. W.)

W całej Polsce.

Wybory w Warszawie.

WARSZAWA. 13.XI. (A. W.) Przebieg wyborów w Warszawie spokojny. Głosowano stosunkowo równie licznie, jak w czasie wyborów do sejmu. Agitację przeprowadzono jedynie na rzecz list Nr. 2, 8, 16, na krańcach miasta agitowali również komuniści. W godzinach popołudniowych ożywienie znacznie osłabło, w biurach wyborczych zjawiały się już tylko poszczególne jednostki. Według ostatnich obliczeń, złożono na listę Nr. 8 około 123000 głosów, na Nr. 2—około 53000, na Nr. 16—około 56000. Przypuszczalny podział mandatów jest następujący: Lista Nr. 8—2 mandaty—(redaktor Koskowski i prezes rady miejskiej Baliński); Nr. 2—1 mandat—(p. Limanowski); Nr. 16—1 mandat (p. Thon). Komuniści złożyli ogółem około 10000 głosów.

W Łodzi.

ŁÓDŹ. 12.XI. (A. W.) Na listę Nr. 2 złożono w Łodzi przeszło 14000 głosów, na listę Nr. 7—przeszło 24000, na listę Nr. 8—42000, na listę Nr. 16—48000. Komuniści złożyli około 1000 głosów.

Wyniki głosowania we Lwowie.

LWÓW. 13.XI. (A. W.) Wynik głosowania we Lwowie jest następujący: Na listę Nr. 2 padło 9292, na listę Nr. 8—26528, sjonści zdobyli 18936 głosów.

W Poznańskim.

WARSZAWA. 13.XI. (A. W.) W Poznańskim największą liczbę głosów zdobyła 6semka. W Toru-

niu ósemka zdobyła 8000 głosów, siódemka 3000 w G-udziadzu na listę Nr. 8 padło 3998, na listę Nr. 7—3407. Prawdopodobnie Ch. Z. J. N. otrzyma 2 mandaty, lista Nr. 7—1 mandat.

Przebieg wyborów do senatu.

WARSZAWA. 13 XI. (A. W.). Informacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stwierdzają spokojny przebieg wyborów w całym państwie. Frekwencja głosujących naogół mniejsza, niż przy głosowaniu do sejmiku. Zwłaszcza zmniejszyła się frekwencja kobiet. Wyjątek stanowią Poznańskie oraz Lwowskie, gdzie głosowało miejscami 85 proc. uprawnionych. Mniejszości okazały żywe zainteresowanie wyborami.

Przed otwarciem sejmiku i senatu.

WARSZAWA. 11 XI. (A. W.). Między prezydium Rady Ministrów a Kancelariją Cywilną Naczelnika Państwa i M. S. Z. toczą się narady nad programem uroczystości otwarcia sejmiku i senatu.

Z Litwy Kowieńskiej.

Polak prezesem rady miejskiej w Kownie.

KOWNO. (Pat.) Przedstawiciel polskiej frakcji w kowieńskiej radzie miejskiej, Jan Czeski, wybrany został prezesem rady miejskiej w Kownie.

Cenne wyznaczenie.

KOWNO. (A. W.) B. prezydent Smetona występuje w opozycyjnym „Krasno Balsas” przeciwko krzywdzącej mniejszości narodowościowej decyzji Głównej Komisji Wyborczej. Smetona sądzi, że stanowisko to odbija się głośnie echem zagranicą. Pogwałcenie przepisów ordynacji wyborczej wpływa na oddalenie od Litwy Wilna i Kłajpedy. „Kij ma dwa końce”.

Posel Limanowski otworzy Senat.

WARSZAWA. 13 XI. (A. W.). Posel Limanowski, jako najstarszy wiekiem, otworzy posiedzenie senatu.

Kto głosował na komunistów.

WARSZAWA. (A. W.). Stwierdzono, że na listy komunistyczne, poza członkami polskiej partii komunistycznej, głosowali również członkowie żydowskich partii wyrotowych.

Królikowski nie wejdzie do sejmiku.

WARSZAWA. 13 XI. (A. W.). Królikowski, komuni-ta wybrany z Warszawy, z powodu oskarżenia o zdradę główną nie wejdzie do sejmiku. Na miejsce jego wchodzi Warski.

Zamiar Skulskiego.

WARSZAWA. 13 XI. (A. W.). „Kurjer Płocki”, organ Skulskiego, donosi, że Skulski zamierza się poświęcić akcji organizowania stronnictwa. W końcu listopada spodziewany jest zjazd Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Jednocześnie z delegacją wyjechał burmistrz Kłajpedy dr. Grabow. Delegacja występować będzie przeciwko pretensjom litewskim do Kłajpedy. Na czele delegacji litewskiej stoją pp. Gajgat i Simonajtis. Oprócz delegacji litewskiej, żądającej inkorporacji do Litwy, wyjeżdża również delegacja Litwinów, przychylnych Polsce, na czele z Auksutem. Jednocześnie wyjeżdżali do Paryża wysoki komisarz p. Petiné oraz konsul angielski Lemay.

Krótactwa.

KOWNO (AW). Decyzje kowieńskiej oraz poniewieskiej okręgowej komisji wyborczej wywoła-

ły zaniepokojenie w kołach Chrześcijańskiej Demokracji. W związku z tem przewodniczący głównej komisji wyborczej p. Leonas udzielił przed-tawicelom prasy rządowej wywiadu, w którym usiłuje tłumaczyć stanowisko głównej komisji wyborczej. Nie mówiąc nie o uchyleniu decyzji komisji okręgowych, Leonas podkreśla, że decyzja głównej komisji wyborczej jest ostateczna i że zmiany będą mogły być wprowadzone dopiero w komisji mandatowej, względnie na plenum Sejmu. Stanowisko głównej komisji wyborczej zapewni stronnictwu rządowemu 38 miejsc na 76 miejsc w sejmie, a więc stanowisko decydujące.

TELEGRAMY.

Nota Polski do Ukrainy.

WARSZAWA. (AW.) Rząd polski wystąpił do rządu Ukrainy nową notą w sprawie przekroczenia granicy przez bandy zbrojne. Nota cytuje szereg faktów, stwierdzających bezczynność rządu ukraińskiego w sprawie uniemożliwienia podobnych wypadków. Na pierwszą notę rząd polski dotychczas w tej sprawie nie otrzymał odpowiedzi.

Udział Polski w wystawie prasowej.

WARSZAWA. (A. W.) Narada, która się odbyła w M.S.Z. w sprawie udziału Polski w wystawie prasowej w Pradze, wyznaczona na gruzi, stwierdziła konieczność udziału Polski. Wybrano komitet wykonawczy, z p. Sarkowskim na czele.

Wyjazd Komisji Reparacyjnej.

WARSZAWA. (A. W.) Komisja Reparacyjna wyjechała z Berlina. Przedstawiciel jej oświadczył, że nie udało się uzyskać od Niemców takich propozycji, jakich należało się spodziewać. Dążenie do uchylenia się przed odpowiedzialnością jest w Niemczech tak wielkie, jak ucieczka kapitałów niemieckich zagranicę.

Przed konferencją lozańską.

PARYŻ. (Pat.) Curzon zwrócił się do Poincarégo z prośbą o odbycia wstępnej narady przed konferencją w Lozannie. Poincaré zgodził się, wobec czego narada odbędzie się prawdopodobnie w najbliższą niedzielę. Poincaré zgo-

dził się na wyjazd do Lozanny, o ileby wzmiankowana procedura została przyjęta w Londynie i Rzymie.

Odróczenie konferencji.

WARSZAWA 13 XI. (A. W.) Konferencja lozańska została na prośbę Anglii odróczona do 20 b. m. „Potęga Sowietów jest nienaruszalna”.

MOSKWA. (Pat.) Nowy ambasador niemiecki w Moskwie, Brockdorff Rantzau, oświadczył przed stawicielowi rosyjskiej agencji telegraficznej, że potęga Sowietów jest niewzruszalna. Przed narodem rosyjskim otwiera się obecnie wielka przyszłość. Niemcy nie mogą udzielić Rosji poparcia materialnego, dopomóż jednak pod względem technicznym.

Podpisanie koncesji.

RYGA. (Pat.) W Kijowie podpisano wstępną umowę między Ukrainą a przedstawicielem „Deutsche Bank” w sprawie udzielenia koncesji na prowadzenie cukrowni w Ukrainie.

Nic się nie zmieniło.

WARSZAWA 12 XI. (AW) Prasa sowiecka podaje że w pekińskim poselstwie sowieckim urządzono bankiet, na którym odczytano deklarację stwierdzającą że wycofanie wojsk rosyjskich z Mongolii jest rzeczą niemożliwą oraz stwierdzającą wyłączne prawa Rosji do kolei wschodnio-chińskiej. Deklaracja ta rzuca charakterystyczne światło na politykę rosyjską w

Ze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.

Podaje się do wiadomości, że na Walnem Nadzwyczajnym Zebraniu Członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna, odbytem w dniu 29 października b. r. w Sali Krejngla, jednogłośnie uchwalono:

1) Nie zastawiać się do orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, w sprawie przymusowo i jednostronnie uregulowanego zatargu z dozorcami domowymi;

2) Nie wypłacać dozorcóm domowym przyznanych im przez tą samą Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą zwiększonych pensji i opatu, oraz żadnych dodatków za poprzednie miesiace;

3) Zachować i wypłacać dla dozorców domowych pensje, przyznane im przez Komisję Rozjemczą w maju r. b., opublikowane w rozporządzeniu Starosty Grodzkiego Nr. . . .

4) W razie zatargu z dozorcami domowymi za niewypłacenie im zwiększonych pensji, — zwalniać ich ze służby bez żadnego odszkodowania i nie płacić żadnej pensji, o ile nie spełniają swoich obowiązków.

5) Wobec braku środków na utrzymanie dozorców w każdym domu — starać się mieć jednego dozorcę dla dwóch, trzech domów lub przychodzącego;

6) Wszyscy właściciele domów w Wilnie bez względu na konsekwencje za niewypłacenie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie dozorców domowych—winni są zastawiać się do przyjeżdżających w dniu 29 października b. r. powyższych uchwał Ogólnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.

stosunku do Chin. Polityka ta idzie śladami dawnej polityki rządu carskiego, uznającej prawa rosyjskie w instytucjach państwowych Chin.

Odruczenie projektu kompromisu.

PARYŻ. (Pat.) Tutejsze dzienniki donoszą z Konstantynopola, iż Zgromadzenie Narodowe w Angorze odrzuciło projekt kompromisu zawartego przez Riffeta Paszę z komisarzami koalicyjnymi. Kompromis miał polegać na konieczności okupacji międzysojuszniczej. Koła koalicyjne uważają położenie za poważne.

Rekonstrukcja gabinetu berlińskiego.

BERLIN. (Pat.) Pomiędzy rządem Rzeszy a przedstawicielami partii odbywały się nieoficjalne narady w związku z zapowiadaną rekonstrukcją gabinetu. Jak słychać, do dymisji poda się cały gabinet. Misję utworzenia nowego gabinetu prawdopodobnie otrzyma Wirth.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

VII.

W 1892 roku cholera nawiedziła Syberję, w tym samym czasie pod wpływem głodu w Rosji zwiększył się zastęp przesiedleńców. Wszystko to wywoływało pewien niepokój wśród chłopów syberyjskich. Czyż będziemy w takiej nędzy, jak ci przesiedleńcy—mówili chłopcy syberyjscy. W tym samym czasie towarzyszo biblijne upowszechniło przez zarządy gminne dwutomowe Pismo Święte za względnie niską cenę trzech rubli. Kilka egzemplarzy kupiła wieś Susz, gdzie mieszkam. Podczas długich zimowych wieczorów zbierają się chłopcy po kikanacie osób u kogoś z zamożniejszych gospodarzy, piją przytem herbatę i gryzają cedrowe orzechy. Gryzienie orzechów cedrowych nazywa się rozmową syberyjską. Sybirak wogóle jest milczący, mogą ludzie przesiedleńcy wieczór cały, zamienią między sobą kilkadziesiąt urywkoków zdań: „Zboże urodziło”, „Cen niema”, „Zasiedlatel przyjechał”, „Posielańca zabili” i t. p. Panuje najzupełniejsza pustka i nuda, chyba że piją ludziska. Raptem zjawiły się książki ładnie oprawne o rzeczach dziwnych, niezrozumiałych. Książki owe głośno zaczęli czytać niedawni uczniowie szkoły ludowej, którzy jeszcze nie zapomnieli czytać — „O”, mowa o pierseleńcach — zauważył „jeden z obecnych — „czytają o zarazce morowej”, „opowiadają o cholera”. Pismo Święte stało się książką aktualną. Starosta gminy dowie-

dział się o ten, że ludzi czytają razem przysiane Pismo Święte, brał policjantów wiejskich tak zwanych *dziesiątników*, siedli, aresztowywał czytających i zawiadomił o tem naczelnika rewiru, ziemskiego zasiedlatel. Ten przyjechał i sam nie wiedział, co zrobić z tą sprawą. Władcy wiejskie i on byli najmocniej przekonani, że skoro niema pozwolenia na czytanie wspólne, ono jest zakazane. W świadomości rosyjskiej zamiast zasady —wszystko jest dozwolone, co nie jest przez prawo zakazane, wszystko wydawało się zakazane, co nie było przez władzę dozwolone. Speszyl się urzędnik policyjny, jak go zapytałem, czy picie herbaty i gryzienie orzechów w towarzystwie jest dozwolone, niech mi wskaże przepis to pozwalający.

— Przepisu niema — odpowiedział w końcu, ale naczałstwo wie, że to ludzie robią i nie przeszkadza. Ostatecznie skłoniłem go do uwolnienia aresztowanych, dla braku istoty przestępstwa, i złożenia raportu władzy. Dla mnie w tym fakcie przejawilo się specyficzne ujmowanie dozwolonego i zakazanego w świadomości prawnej mas rosyjskich, których poglądy odzwierciedlał starosta i niższe organy władz oraz chłopcy, którzy byli przekonani, że zasiedlatel zwolnił aresztowanych za łapówkę.

Obserwowałem zgromadzenie wiejskie, nie było tam mów, porządnej dyskusji, były urwane zdania, wykrzykniki. Zebrani byli jakby komórkami jednego mózgu, postanowienie jakimś kolektywnym produktem. Do indywidualnego myślenia, do indywidualnych uczuć nie dorósł chłop rosyjski. Odbywa się kolektywne

myślenie, kolektywne reagowanie. To ostatnie zjawisko poznałem w sprawach o tak zw. samosadach, rozprawach z koniokradami.

Kto się przeciwstawił gromadzie, ten był jakby obcem ciałem macającym kolektywne myślenie i działanie, ten stawał się przedmiotem nienawiści tego, wieś usiłowała zgnieść.

Sobornosc t. j. kolektywność jest metodą rosyjskiego myślenia, jak wogóle plemion barbarzyńskich. Moi znajomi inteligenci syberyjscy, byli wygnani polityczni, ludzie bardzo wykształceni, ulegali owemu kolektywnemu myśleniu. Np. wyjeżdżali do Petersburga z jednymi przekonaniem, wracali z innymi. „Teraz już nie wierzą w obśczyne, teraz wszyscy są zwolennikami marksizmu — mówił mi po powrocie z Petersburga mój znajomy, rzecz dziwna, wy, Władystawie Adolfowie, już byli od lat paru tego zdania, co teraz myślicie koła młodzieży w Petersburgu” — dodał. Nie przez proces psychiczny wewnętrzny, nie przez karłowatośćoworzucał taki inteligent jedno przekonanie dla innego, nowego, ale przez sugestję ogółu oraz chęć przyjęcia ostatniego w raz myśli ludzkiej.

W psychologii rosyjskiej nie znajdowałem podłoża dla wolności politycznej.

Przez cały czas mego pobytu na Syberji nie doświadczyłem od Moskali żadnej krzywdy. Byłem lubiany przez mych towarzyszy wygnania, z którymi uporczywie dyskutowałem. Gdzie niema akcji, gdzie słowa i opinie nie pociągają czynu, tam ludzie sprzecznymi przekonaniem mogą dyskutować dużo, a być w zażyłej przyjaźni, tam nie ma podłoża wspólności przekonań

układają się stosunki towarzyskie. Byłem mile widziany u inteligencji miejskiej Minusińska, a następnie Omska i Tobolska. W drugiej połowie mego pobytu na Syberji pisałem dużo w sprawach syberyjskich gospodarczych, sądowych, administracyjnych do prasy syberyjskiej: Stepnago Kraja, Sibirskago Listka, Sibirskago Wiestnika. Artykuły moje były honorowane, czytane, wyróżniane.

Byłem zapraszany do komitetów redakcyjnych, do zarządów różnych społecznych organizacji, jakkolwiek miano mi za „zajadłego Polaka”, ale zamłowanego w sprawach syberyjskich.

Społeczeństwo rosyjskie w Rosji posiada zdolności asymilacyjne i nie odpycha od siebie, ale usiłuje wchłonąć towarzysko zdolniejszych inoplemienców.

Polak w Rosji łatwo się wybił w wolnych profesjach, posiadał bowiem większą kulturę pracy od Rosjanina i większą obowiązkowość, przyczem zdolnego człowieka nie spotykała tam ta zawiść, która jest w Polsce główną przeszkodą w odpowiednim organizowaniu życia politycznego, społecznego lub instytucyj naukowych.

W służbie państwowej Polacy pracowali w Rosji względnie licznie, zwłaszcza na Syberji, ale nie mieli znacniejszego powodzenia w awansach służbowych. Rosja wytwarzała coraz to liczniejsze zastępy kandydatów na posady państwowe i przejawiała silną dążność do zmonopolizowania lepszych stanowisk dla Rosjan. Nawet na kresach wschodnich, w Rosji azjatyckiej Polacy spotkali ograniczenie służbowe i utrudnione awans. Urzędnik Polak był

szlubiście, z wielką trudnością posuwał się ze szczebla na szczebel po drabinie biurokratycznej, ce nił bardzo zdobyte stanowisko, miał przesadne pojęcie o swej wadze i powadze ze stanowiska służbowego pochodzącej. Trzeciorzędny urzędnik Polak w mieście gubernalnem czuł się dygnitarzem. Oby, a nawet posiadający pewną niechęć do społeczeństwa rosyjskiego, dbał nie o korzystne pod względem społecznym załatwienie sprawy, ale o wypełnianie przepisów, cyrkularzy, poleceń swej władzy. Jego kolega Moskal, trzymający się zasady — „choczu miłuju, choczu w baranij rog sognu” był bardziej bliski i sympatyczny dla swego otoczenia i kolegów służbowych. Polacy urzędnicy byli nielubiani na Syberji.

Nie sympatyzowałem z nimi. Oni obawiali się stosunków ze mną, obawiali się mej bezwzględności w stosunku do ludzi i spraw publicznych. Mnie się wydawali zbyt krepującymi się, obcami rozmachu i dawnej polskiej fantazji, jakimis pół Polakami, materialem etnograficznym dla Rosji. Ruszczyli się dosyć często przez małżeństwa mieszane.

Moją sympatją, mojem ukochaniem od czasów dzieciństwa byli powstańcy 1863 r., pociągali mnie zawsze ku sobie bez względu na ich stanowisko społeczne, stopień wykształcenia, nawet moralność. Im wybaczałem wszystko, co nie mogłem wybaczyć innym, a w owym okresie mego życia byłem mniej tolerancyjnym, niż potem.

Władystaw Studnicki.

Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, 2) Wojskowy Klub Sportowy, 3) Żydowskie Towarzystwo „Ezras Nosz m” (Pomoc kibica), 4) Oddział Wileński Polskiego Związku Religijnego, 5) Główny Komitet budowy pomnika A. Mickiewicza. (aw.)

Podatek od wyrobów alkoholowych na rzecz miasta. Magistrat wystąpił do Rady Miejskiej z projektem podwyższenia podatku od wyrobów alkoholowych. Według projektu podatek ten ma wynosić: od wódek i wina 20 proc. akcyzy, od piwa i portera wyrobu krajowego 20 mk. od litra, od piwa i portera wyrobu wileńskiego 100 proc. akcyzy państwowej, od wódek kolońskiej i perfum 10 proc. ceny sprzedaży tych produktów. (AW.)

Podatek od zawodów wyzwoleńców. Statut podatku od osób uprawiających zawody wyzwoleńcze został przesłany do zatwierdzenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wraz z uchwałą w tej sprawie Rady Miejskiej.

Uchwała Rady Miejskiej przewiduje pobór podatków za rok bieżący na podstawie dochodów z poszczególnych zawodów wyzwoleńców z roku ubiegłego. (AW.)

„Nasze kino“

Gwara wileńska. Czy znamy pana Elina nie dość dokładnie go poinformować o swych wrażeniach w kolekcji przed biurem wyborczym, czy również pochodzi z bardziej południowych prowincji naszego państwa, faktem jest, że „Nasze kino“ w niedzielnym numerze „Gazety Wileńskiej“ nie daje nam obrazku z bruku wileńskiego, bo p. Elina nie zna gwary miejscowej, tak jak ja nie znam, dajmy na to, lwowskiej. W Wilnie chłopcy nie mówią „ino ze“, ani też „Pan mają“ bo coby na to powie, działa „Józefowiczka“ z „Gazety Krajowej“, tak wspaniale władająca narzęciem wileńskim. Nie ulega wątpliwości, że uchwycenie wszystkich subtelnych cech gwary i użytkowanie ich w literaturze jest rzeczą trudną, więc lepiej pozostawić to ludziom bardziej obeznanym ze stosunkami miejscowymi. All.

TEATRY I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich. Teatr Wielki wystawia dzisiaj po raz ostatni świetną operetkę Jacobiego

„Targ na dziewczęta“, na której publiczność co chwila wybucha śmiechem; jutro, to jest w środę, stałe zaplanowane widowisko „Faust“, opera Gounoda z p. p. Cortilim, Hendrichówną, Polańskim i reżyserem Ludwigiem; na czwartek dyrekcja przygotowuje przepiękną operetkę Falla „Różę Stambułu“, do której pracowni malarskie przygotowują specjalne dekoracje, a reżyserja w osobie p. Józefowicza czyni usilne starania, aby operetka tej nadejść miała iście wspaniale; w rolach głównych ujrzymy chlubnie zapisane nazwiska jak p. p. Lody Rogińskiej (role tytułowe) S. Marjańskiego, K. Józefowicza, P. Kozłowskiego, M. Dowmunt i sześciolatek Ninki Wilińskiej.

Teatr im. Syrokomli gra dzisiaj po raz ostatni „Dzwon Zatoniony“, baśń dramatyczną Hauptmanna, jutro zaś występuje z premierą „Carewicz“, głośną sztukę Zapołskiej, która obiegła nietylko wszystkie sceny polskie, ale i wiele zagranicznych, reżyseruje p. Nawrocki, Carewicz gra p. Brusikiewicz, Sonię p. Miłkowska.

Teatr polski (Lutnia) gra we wtorek 14 b. m. po raz siódmy doskonałą sztukę Sardou „Madame Sans-Gene“. Doskonała wystawa i reżyserja, wzorowe zgranie się zespołu i świetna gra wielkiej artystki p. Siemaszkowej zapewnią tej sztuce wyjątkowe powodzenie. Sztuka ta schodzi w środę z afisza. We czwartek 16 b. m. premiera sensacyjnej i ciekawej sztuki Oldena, według noweli Savage'a, „Urzędowa żona“ w nowej inscenizacji. W roli głównej wystąpi p. Siemaszkowa, której występ oczekuje wileńska publiczność z największą ciekawością. Rolę Seneksa gra p. Kijowski. W przedstawieniu bierze udział cały zespół naszego teatru.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Samobójstwo. Sierżant p.p. 2 komp. kar. maszyn. Jarynkiewicz Władysław około domu Nr. 10 przy ul. Kościuszki popełnił samobójstwo, strzelając sobie w głowę. Śmierć nastąpiła na miejscu. Trupa przewieziono do wojskowego szpitala na Antokolu. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

Ohydny rabunek. W piątek, dnia 10 listopada r. b. o godzinie 5 p. p. na trakcie Batorego w pewnej odległości od majątku „Puszkarna“ na idącą z miasta Mazalską Kazimierz napadł jakiś bandyta w mundurze żołnierskim, zadając jej 8 ran żelaznym żebrzem i bronią, i zabrał sprawunki poczynione w miesiącu na ogólną sumę mk. 20000. Mazalska w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Pożar. Dn. 12 b. m. wybuchł pożar w domu Nr. 6 przy ul. Trockiej. Przybyła natychmiast straż ogniowa pożar stłumiła. Przyczyna pożaru nie ustalona. Dochodzenie w toku. Strata wynosi 500 t. m.

Dla cierpiących na zatwardzenie!

Powszechnie znane ze swej skuteczności płuuki francuskie CARCARINE LE-PRINCE znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Giełda.

Wilno, dnia 13 listopada.

Table with exchange rates for various currencies and goods like gold, silver, and wheat.

GDANSK Pat. (Giełda) Marki polskie 50.62 - 50.88. Żyto 6000 - 7000, pszenka 10000 - do 13000, jęczmień 6000 - 7000, owsy 7000 - 8000, groch 12000 do 13000.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz

Czytajcie i rozpowszechniajcie największe pismo polskie w Wileńszczyźnie nie „SŁOWO“, znajdziecie tam najświeższe, różne wiadomości.

KINO „POLONJA“ ul. Mickiewicza 22.

!! Spieszcie dziś ostatni dzień !! Jego straszliwe oczy Wielkiego, nieznanego

Doktorem MABUZE

roztaczają wciąż niesamowitą grozę.

Dr. med. OLSEJKO Choroby oczu. Jagiellońska 9-3. przyjęcia od g. 4-6 p.p.

Advertisement for Dom Handlowo-Przemysłowy B-cia Alszwang Sp. Akc. featuring a large sale of women's shoes and men's suits.

Advertisement for BACZNOŚĆ! featuring a fur store (SKŁAD I WYTWÓRNIA FUTER) and a list of fur goods.

Advertisement for Zgub. zaświadcz. demobiliz. bil. 4 Dyonu Zandarm. polewaj Nr. 333 wyd. przez P. K. U. w Oszmianie.

Advertisement for Dr. E. Birzowski and Dr. W. Umiaszowski, listing various medical services.

Advertisement for Meble wszelkiego rodzaju od zwyczajnych do luksusowych, featuring Edward Lange.

Advertisement for KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE by E. MIESZKOWSKI.

Advertisement for LOKAL do wynajęcia na biuro lub sklep.

Advertisement for Krawcowa (może przyjechać z Warszawy) poszukuje szyćcia w domach prywatnych.

Advertisement for Dr. J. Bernstejn and Dr. Kazimierz Kukiewicz.

Advertisement for Materjały wełniane i bawełniane, bieleżniane, pościelowe i ubraniowe.

Advertisement for Weryfikacja poległych oficerów. Zarząd Polskiej Organizacji Wolności na Okr. Wileński.

Advertisement for Skradz. tymcz. zaświadcz. pasp. na klacz wyd. przez gm. Niemencz.

Advertisement for ZĘBY sztuczne kupuje. Płat najwyższe ceny LEON POZTER.

Advertisement for D-r. LEGIEJKO. Choroby wewnętrzne. Specjalność: żołądkowa i płuc.

Advertisement for SPRZEDAŻ KAPUSTY. Komitet Obrony Kresów.

Advertisement for ŁÓŻKA fabryki Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka. MATERACE, krzesła, wiedeńskie, szafy, biurka.

Advertisement for Skradz. legitym. tymczas. i pasp. na klacz wyd. przez gm. Niemencz.

Advertisement for Do sprzedania dom, 300 sążni ziemi, wolne mieszkanie z 3 pokojami.

Advertisement for ZĘBY sztuczne, korony, mostki. Przeróbka złe wstawion. zębów.

Advertisement for TRANU ŚWIEŻEGO, BERGIENSKIEGO. Coty, Dorin, Rogef & Gallet. T-wo J. B. SEGAL.

Advertisement for BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE. J. ŁASTOWSKI i B. ŚWIETORZECKI.

Advertisement for Fortepjan króciutki mocny sprzedam na dogodnych warunkach.

Advertisement for Dr. med. Kapłan. Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne.

Advertisement for DUKARNIA „MOTUS“ WILNO, WIELKA 42. Wykonywa szybko i starannie wszelkie roboty.